

doi.org/10.34765/sp.0420.a01

NARRACJE POLITOLOGA: RODZAJE, STRUKTURA, WIARYGODNOŚĆ. MIĘDZY INTERPRETACJONIZMEM A UMIARKOWANYM REALIZMEM

Streszczenie

Celem artykułu jest ukazanie semantycznej struktury narracji w nauce o polityce. We współczesnej filozofii dokonął się zwrot od logiki do retoryki. Szerszym tłem tego przewrotu był kryzys realizmu poznawczego. Język uznano za część aparatu poznawczego kształtującego obraz badanych zjawisk. Postrzegane dane zmysłowe ujmowane są w kategorie i pojęcia, będące konstruktami poznającego podmiotu. Jego dziełem są też ogólne modele badanych zjawisk, zawsze reprezentowane przez słowa, pojęcia i wypowiedzi językowe. Dlatego w myśl stanowiska konstruktywizmu – badacz ciągle obraca się w świecie tekstów i interpretacji, a formy dyskursu odgrywają podstawową rolę poznawczą. W perspektywie filozofii analitycznej w centrum uwagi znajdowały się prawda jako cel aktywności poznawczej i procedury logiczne do niej prowadzące, zwłaszcza procedura wyjaśniania. Natomiast w perspektywie konstruktywizmu czy narratywizmu w centrum uwagi znajduje się tekst, narracja, dyskurs oraz środki językowe i kompozycyjne, przekonujące czytelnika do przedstawianego przez badacza obrazu zjawiska, czyli retoryka. Analiza narracji wymaga bogatego warsztatu interdyscyplinowego, gdyż składa się z trzech warstw: informacyjnej, retorycznej i teoretyczno-ideologicznej.

Słowa kluczowe: narracja, struktura semantyczna, narratywizm, realizm poznawczy.

Kody JEL: Y8

Wprowadzenie

We współczesnej filozofii humanistyki pod wpływem postmodernizmu, wcześniej hermeneutyki filozoficznej i językoznawstwa, dokonał się zwrot od logiki do retoryki. Szerszym tłem tego przewrotu był kryzys realizmu poznawczego. Język uznano za część aparatu poznawczego kształtującego obraz badanych zjawisk. Postrzegane dane zmysłowe ujmowane są w kategorii i pojęcia, będące konstruktami poznającego podmiotu. Jego dziełem są też ogólne modele badanych zjawisk, zawsze reprezentowane przez słowa, pojęcia i wypowiedzi językowe. Dlatego w myśl stanowiska konstruktywizmu badacz ciągle obraca się w świecie tekstów i interpretacji, a formy dyskursu odgrywają podstawową rolę poznawczą. W perspektywie filozofii analitycznej w centrum uwagi znajdowały się prawda jako cel aktywności poznawczej i procedury logiczne do niej prowadzące, zwłaszcza procedura wyjaśniania. Natomiast w perspektywie konstruktywizmu czy narratywizmu w centrum uwagi znajduje się tekst, narracja, dyskurs oraz środki językowe i kompozycyjne, przekonujące czytelnika do przedstawianego przez badacza obrazu zjawiska, czyli retoryka. Analiza narracji wymaga bogatego warsztatu interdyscyplinowego. Problem ścisłego ograniczania pól badawczych jest trudny, skoro wszystkie dyscypliny humanistyczne i społeczne są wyjątkowo – mówiąc słowami Cliffora Geertza – „niezdiscyplinowane”. Odnosi się to do socjologii badającej współczesną świadomość społeczną, antropologii kultury czy politologii w jej zmaganiach z kulturą polityczną. Dlatego analiza narracji wymaga stosowania metod badawczych kulturoznawstwa („życie w słowie”), politologii (kultura polityczna), antropologii kulturowej (enkulturacja), socjologii kultury (asymilacja), historii sztuki (recepja filmu, popkultury). Wymaga też rozwiniętej refleksji metateoretycznej dla uporządkowania aparatury pojęciowej i praktyki badawczej politologów (Bevir, Blakely 2018; Gunnell 2017; Van Dijk 2010).

Celem artykułu jest ukazanie rodzajów narracji politologicznej, jej semantycznej struktury oraz reguł prawomocności.

Rodzaje narracji politologicznej

Zastosowane w konkretnym procesie badawczym wszystkie metody i procedury, wiedza teoretyczna i zasoby danych faktograficznych ostatecznie prowadzą do powstania tekstu pisanego. Stanowi on uporządkowaną treściowo,

logicznie i językowo całość, dającą zrozumiałą dla czytelnika odpowiedź na postawione pytanie badawcze. Wśród tekstów, które powstają w następstwie procesu badawczego znajdujemy prace na tytuł i stopień (licencjackie, magisterskie, doktorskie), wąsko tematyczne prace monograficzne i rozległe syn-tezy. Są wśród nich też artykuły, zawierające nowe tezy i interpretacje oraz przyczynki do znanych ustaleń faktów czy interpretacji. Z punktu widzenia zasad konstrukcji i swoistego toku wywodu wśród tekstów politologa znajdujemy wszystkie struktury narracyjne znane humanistyce. Można wśród nich wyodrębnić można cztery główne typy.

1. Prace ustrojznawcze

Prace z tego obszaru badawczego wykorzystują reguły dogmatyki prawnej. Podstawą narracji jest rekonstrukcja obowiązującego prawa konstytucyjnego i administracyjnego. To zadanie wymaga szczególnych kompetencji badawczych, które dają studia prawnicze. Konieczne bowiem do skonstruowania poprawnej narracji jest wykorzystanie reguł wnioskowania prawniczego, reguł kolizyjnych systemu prawnego, zasad systematyzacji norm prawnych, a także znajomość językowych i pozajęzykowych dyrektyw interpretacyjnych norm z przepisów prawa (jak *ratio legis*). Rekonstruowane normy prawne w świetle obowiązujących źródeł prawa wyznaczają kompetencje organów władzy państwowej, reguły funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego oraz zakres wolności politycznych i praw obywatelskich. Jakkolwiek ocenie poddawana jest efektywność regulacji prawnych na podstawie różnorodnych danych empirycznych, w pracach tych zawiera się element kluczowy, który nie występuje w innych pracach tego typu. Jest nim dyskurs aksjologiczny oraz reguły dogmatyki prawniczej. Pojawiają się tutaj ideologie prawno-polityczne, czynniki wyznaczające treść norm prawnych, zwłaszcza postulaty *de lege ferenda*. Wraz z nimi pojawia się aspekt socjotechniczny, mianowicie ocena dotychczasowych unormowań prawnych z punktu widzenia efektywności społecznej. Z tych ocen rodzą się postulaty odmiennej regulacji danej dziedziny życia społecznego. Docieramy w tym miejscu do kelsenowskiej problematyki *grundnorme* – normy, która nie ma charakteru normy prawa, lecz sama stanowi podstawę jego obowiązywania. We współczesnych systemach prawa jest nią decyzja zbiorowości państwowej, biorącej udział w referendum konstytucyjnym. Jej członkowie decydują się współżyć według zasad i norm prawnych przewidzianych w konstytucji.

Refleksje dogmatyczno-prawne, problemy interpretacji norm, argumentacje prawnicze i wnioski oceniające efektywność regulacji i postulaty *de lege ferenda* – wszystkie one mają charakter analityczny. Tylko sporadycznie odwołują się do wyników badań empirycznych.

2. Narracje o dziejach najnowszych

Zawierają opisy – zwykle w formie biografii – przebiegu i efektów rządów jakiegoś polityka; mogą mieć charakter syntezy określonego procesu, np. tworzenia autokratycznego systemu władzy, sanacji bis, jak obecnie w Polsce. W tych pracach poddaje się interpretacji materiał historyczny – ustala fakty, wyjaśnia je, a następnie ocenia rangę historyczną lub chociaż osadza w jakimś systemie ocen. Narracja ta uzyskuje koherentną całość za sprawą związków logicznych i treściowych, a także dzięki pojęciom teoretycznym. Spajają one tekst. Do spójności tekstu przyczynia się też jego rama retoryczna. Szczególną strukturę narracyjną mają wyniki badań pamięci historycznej społeczeństwa. Badacze praktykujący integralną, wieloaspektową analizę fenomenów społecznych, jak pamięć historyczna, świadomość społeczna, ideologie, zostali uwięzieni w przegródkach dyscyplinowych. W związku z tym pojawiły się zagrożenia dla integralności i wieloaspektowości ujmowania zjawisk socjopolitycznych i kulturowych. Rzecz w tym, że pamięć zbiorową badają przedstawiciele wielu dyscyplin naukowych – humanistycznych i społecznych. Z jednej strony to historycy, literaturoznawcy i antropolodzy, z drugiej socjologowie, politolodzy, psychologowie społeczni. Badania nad zbiorową pamięcią i tożsamością zachowują swoją metodologiczną specyfikę, ale też wzajemnie się uzupełniają. Chodzi o to, że dla pamięci zbiorowej, w przeciwieństwie do ustaleń historyków na gruncie reguł prawomocności badawczej, ważne jest tylko to, co za prawdę uchodzi, a więc liczy się jedynie wiarygodność. Nie liczy się zatem zgodność obrazów minionych zdarzeń z ustaleniami historyków, lecz ze społecznie obowiązującymi, konwencjonalnymi i aktualnymi odczuciami, sposobami wartościowania i postrzegania otaczającego świata. Rekonstruowanie wyobrażeń o przeszłości lokuje się zatem blisko analiz świadomości społecznej, wykorzystywania wiedzy o przeszłości do jej formowania, nie ma zaś na celu gromadzenia i przechowywania wiedzy o minionych zdarzeniach dla ich utrwalenia zgodnie z regułami badań historyków. Co więcej, paradoksalnie badacze „przeszłości w terażniejszości” nie muszą respektować fundamentalnej dla historyka

wiedzy o faktach (*wie es eigentlich gewesen*), chyba ewentualnie tylko po to, by dostrzec deformacje dyktowane funkcjami, jakie pełnią w aktualnym życiu politycznym. Należą do nich funkcje tożsamościotwórcze, kulturowe, ideologiczne, integracyjne bądź pozycjonujące różne siły polityczne w walce o artykulację interesu narodowego i o władzę. Ważną, lecz trudną do rekonstrukcji badawczej jest rzeczywistość myślowo-symboliczna. Składa się z różnego rodzaju przekonań, które organizują pojęciowo otaczający człowieka świat przyrodniczy i społeczny. Symbole stanowią najbardziej trwałe elementy kontinuum pamięci zbiorowej, przenoszą bowiem sens jednej warstwy kultury do drugiej. Pamięć historyczna współtworzy więź etniczną, stanowiąc rodzaj „symbolicznego kapitału” w walce politycznej. Można go sprowadzić metaforycznie do „krwi i kultu”. Jest to pole badania ideologii nowoczesnego państwa narodowego. Ten obszar zagospodarowali politolodzy, historycy, antropologowie i socjologowie (B. Anderson, E. Gellner, E. Hobsbawm, M. Halbwachs, P. Nora, K. Pomian, R. Traba). Jest bowiem faktem, że głębokie historie ludzi różnią się od siebie, gdyż każda jest zakotwiczona w biografii, klasie społecznej, kulturze i regionie kraju. W tej sferze mamy do czynienia z dynamiką między naukowymi a publicznymi interpretacjami przeszłości. Reprezentacje przeszłości w sferze publicznej to m. in. dziedzictwo kulturowe instalowane w przestrzeni publicznej, sukcesja kulturowa (np. naturalna kontynuacja między niemieckim Breslau a polskim Wrocławiem). To jest zachowywanie ciągłości historycznego trwania niezależnie od zmian granic politycznych, przemieszczania się ludności i jej przynależności narodowej. Trwa tutaj *dialog* między materialnym dziedzictwem, pamięcią rodzinną i zmieniającymi się wyobrażeniami kolejnych pokoleń. Ale też duże zastosowanie ma na tym polu badawczym metoda reprezentacyjna i technika kwestionariuszowa. Trzeba bowiem ustalić jakie symbole, tematy, fenomeny historyczne dominują w pamięci zbiorowej. Do rekonstrukcji pamięci historycznej prowadzą rozmowy ze świadkami (warsztat antropologa kulturowego), świadectwa literackie, pamiętniki, muzyka. Pamięć historyczna bywa uwikłana w politykę historyczną, staje się przedmiotem emocjonalnej obróbki (przez media, podręczniki, instytucje w rodzaju IPN-u). Może to prowadzić w skrajnej postaci do mitotwórczej sentymentalizacji przeszłości, a nawet hipostazowania dziejów, czyli nadawania zjawiskom historycznym samoistnego bytu, a nie realnych fenomenów, które powinny podlegać stałej krytyce i redefiniowaniu (tak się dzieje z pamięcią Kresów w polskiej świadomości historycznej).

3. Narracje o charakterze raportów z badań empirycznych

Najczęściej są tworzone z zastosowaniem metody reprezentacyjnej i techniki kwestionariuszowej. Poetyka prac wykorzystujących tę strategię badawczą ma swoją strukturę. To struktura raportu z badań. Odzworowuje ona proces badawczy: od sformułowania problemu badawczego, przez jego konceptualizację, postawienie hipotezy, dobór metody badawczej, opis statystyczny, weryfikację hipotezy, po próbę jej uogólnienia i interpretacji w świetle innych badań i zastanej literatury. Spójność temu rodzajowi narracji zapewnia logika. Ułatwia ona teoretyczne uzasadnianie i wyprowadzanie hipotez, a następnie interpretację uzyskanych wyników badań empirycznych. Są one traktowane jako podstawa uprawdopodobnienia bądź obalenia hipotezy badawczej. Mogą one przyjmować postać artykułów prezentujących nowe ustalenia i kierunki interpretacji badań prowadzonych na gruncie różnych koncepcji teoretycznych i metodologii badań. Te są obecnie wysoko punktowane, jeśli uda się badaczowi ulokować w prestiżowym czasopiśmie anglojęzycznym. Rzadziej pojawiają się monografie obejmujące swym zasięgiem społeczeństwo czy region z punktu widzenia jakiegoś fenomenu, najczęściej z zakresu kultury politycznej. Nieodcignionym dziełem o takiej narracyjnej strukturze jest Durkheimowskie „Samobójstwo. Studium z socjologii”.

4. Prace analityczne z zakresu historii myśli politycznej

W pracach tych dominują reguły interpretacji tekstów. Ich opisem zajmuje się hermeneutyka filozoficzna i literacka, a także metodolodzy historii, dla których interpretacja źródeł historycznych jest ważnym ogniwnem metody badawczej. W studiach tych czasami chodzi o odtworzenie systemu pojęć czy światopoglądu epoki, grupy społecznej, którą reprezentuje badany autor. W ogólnym przypadku chodzi o poznanie intencji, poglądów, uwarunkowań społecznych autora, zwłaszcza środowiska społecznego, w którym tworzył, warunki historyczne powstania danego systemu ideowopolitycznego itp. Chodzi także o poznanie społecznego sensu ich dzieł. Analiza polega na odtworzeniu schematów rozumowań, sposobów kategoryzowania zjawisk, podstawowych wartości, interesów i kryteriów ocen (indywidualna postawa ideowa autora). Następnie wyjaśnienie genezy ideologii, funkcji w historycznym dramacie konfliktów grupowych i ich racjonalizacji. Ważnym aspektem analizy jest też recepcja, tworzenie tradycji. Rozważane są następstwa bezpośrednie tych

ideowo-politycznych systemów myśli, przede wszystkim zmiany poglądów i postaw przez odbiorców opisywanych tekstów. Autorzy tych opracowań włączają się do istniejących tradycji interpretacyjnych, proponują własne interpretacje, dookreślają dotychczasowe, proponują nowe. W ten sposób można też analizować ideologię filmu czy dzieł literatury pięknej.

Do tego można dodać teksty o dużym rezonansie społecznym, prezentujące uogólniającą refleksję krytyczną o współczesnej scenie politycznej. Mają one eseistyczny charakter, atrakcyjną dla czytelnika formę pisarską, bazują na potocznych obserwacjach i odczuciach czytelników. Przyciągają uwagę, gdyż odsłaniają mniej widoczne mechanizmy władzy – wskazują nowe tendencje rozwojowe. Przez wskazywanie ich dalszych następstw każą się zastanowić nad zmianą dotychczasowych strategii działania (N. Chomsky, E. Fromm, U. Eco, F. Fukuyama, J. Habermas, A. Szahaj, A. Walicki).

Struktura semantyczna narracji politologa

W metodologii współczesnych nauk społecznych problemy konstruowania narracji są dość wszechstronnie oświetlone, łącznie z narracją politologiczną. Najwięcej pomocy znajduje politolog u metodologa historii. Raz, ze względu na wspólny jeden rodzaj narracji, dwa, ze względu na długą tradycję refleksji nad warsztatem badawczym własnej dyscypliny. Prezentacja głównych problemów konstruowania narracji w naukach o polityce oparta jest na praktyce badawczej politologów i dyskusjach metodologów nad warsztatem badawczym współczesnego humanisty. Bardziej szczegółowa struktura narracji, a przez to bliższa praktyce badawczej, składa się z trzech warstw: informacyjnej, retorycznej i teoretyczno-ideologicznej (Topolski 1996, s. 97–111; Jenkin 1995, s. 1–13; Klementewicz 2011).

Warstwa informacyjna (logiczno-gramatyczna)

Składa się z tego, co autor bezpośrednio komunikuje czytelnikowi (warstwa powierzchniowa bezpośrednia) oraz z będących integralną częścią pracy przypisów (warstwa powierzchniowa pośrednia). Odsyłają one czytelnika do pełnych informacji, na które powołuje się autor tekstu. Informacje te znajdują się w stojących na półce książkach. Gdyby nie parafrazy i ostateczne wnioski,

wyprowadzane z argumentacji, ustaleń i uzasadnionych interpretacji innych badaczy – większość dzieł musiałaby mieć wielotomowe wydania. Warstwa informacyjna staje się koherentną całością za sprawą wiązania poszczególnych części: zdań w akapity, akapity w podrozdziały, te w większe całości tekstowe – aż do wielkości realizującej intencje autora, a zarazem uprzystępniające je odbiorcy. Poszczególne części tekstu mogą być wiązane na różne sposoby:

- może je spajać strzałka czasu, czyli rama chronologiczna, w którą ujęte są kolejne zdarzenia i działania;
- może je spajać opisywana czy rekonstruowana struktura – narodowa gospodarka, kultura narodowa, np. społeczna Japonii. W kolejnych partiach tekstu badacz opisuje: podstawowy system wierzeń (shinto, buddyzm, doktryna społeczna Konfucjusza), dominujące wartości, realizowane w jednostkowych zachowaniach (*yamato*); reguły zachowania obowiązujące we wzajemnych relacjach w rodzinie, fabryce (przełożony – podwładny, starszy rangą – niższy rangą, mężczyzna – kobieta, *oyabun* – *kobun*, *giri* – *onageshi*);
- uniwersalnym spoiwem tekstu naukowego jest jego struktura tematyczno-rematyczna. Słowo „temat” odnosi się do relacji między ponadzdaniową wypowiedzią a rzeczywistością pozajęzykową, natomiast remat tekstu lub jego fragmentu to jego znaczenie (odpowiednik znaczenia nazwy). Za pomocą tematów i rematów tekst dzieli się na segmenty. Poszczególne segmenty tekstu mają z kolei własne tematy i rematy. Tematy scalają tekst na poziomie przedmiotowym, rematy zaś określają je i charakteryzują.

Strukturyzacja tematyczna może mieć charakter stosunku całości do części, drzewa grafów. Tekst jest spójny, jeśli jest jednolity tematycznie, jeśli wszystkie jego fragmenty traktują o tym samym nadrzędnym temacie. Tak jak w typowej biografii tematem głównym jest styl przywództwa i bilans osiągnięć danego polityka. Dzieli się go na kilka podtematów: dzieciństwo (relacje z rodzicami, styl wychowania), okres dorastania i kształtowania osobowości, wpływ środowiska, droga do kariery publicznej, realizowany program polityczny, i jego skutki dla różnych grup społecznych i w różnych dziedzinach. Do tego dochodzą uwarunkowania sytuacyjne, osobowościowe, zdrowotne, styl przywództwa;

- tekst może być też scalony logiką uzasadniania – obalane w kolejnych fragmentach narracji konkurencyjne hipotezy, a na koniec przedstawienie argumentów na rzecz bronionej hipotezy. Ogólnie biorąc spójność może gwarantować schemat logiczny wyводу – przesłanki tezy rozwijanej w pracy i ona sama jako konkluzja długiego wyводу zakończonego

wnioskowaniem. Spójną całość może stanowić też dana narracja dzięki pojęciom teoretycznym, wiążącym w całość wiele aspektów jakiegoś zjawiska czy procesu.

Warstwa retoryczna

Tworzą ją zawarte w tekście językowe wykładniki perswazji. Zmierzą one do przekonania czytelnika, że głoszona teza, przedstawiana rekonstrukcja jakiegoś procesu, dokonana ocena polityka czy prowadzonej przezeń polityki – jest wiarygodna, zasługuje na jego akceptację. Służą do tego celu argumentacje logiczne, argumentacje w sensie retorycznym, kompozycja tekstu i odwoływanie się do tropów retorycznych, czyli słów o charakterze przenośnym. W głównej roli występuje tu metafora. Z punktu widzenia racjonalności przekonania tylko argumentacje logiczne są konkluzywne. Znajdują się wśród nich metody uzasadniania empirycznego i teoretycznego, indukcja statystyczna, indukcja eliminacyjna Milla, zawodna indukcja enumeracyjna niezupełna. Twierdzenia, hipotezy badawcze, wyjaśnienia faktów akceptowane na podstawie takich rozumowań czynią zadość zasadzie mocnej racjonalności – nawet czyjś opór wobec ich przyjęcia nie liczy się w naukowym dyskursie.

Natomiast argumentacje w sensie retorycznym są bezwartościowe z punktu widzenia racjonalności poznawczej. Może tu chodzić o powoływanie się na autorytet, stojący za jakimś poglądem, domniemane zdanie większości wspólnoty badawczej w danej sprawie czy dominujące tradycje interpretacji diskutowanych rozwiązań jakichś problemów. Zawsze przydaje się autorytet konwencjonalnej mądrości.

Inna jest natomiast rola pozostałych środków retorycznych. Mają one uprzystępnąć tekst czytelnikowi, czyniąc go zrozumiałym pod względem logicznym, kulturowym, językowym. Jego dostępność może zwiększać atrakcyjna forma pisarska, adekwatna do treści kompozycja i różne językowe środki, będące wehikułami treści złożonych, abstrakcyjnych jak metafory. Duża siła retoryczna tkwi w literackim opracowaniu całości narracyjnej, czyli kompozycji. Ogólnie mówiąc, kompozycja tekstu powinna być kształtowana według kryteriów estetycznych – stanowić całość, mieć linię tematyczną, wciągać czytelnika do lektury, liczyć się z jego kompetencjami kulturowymi, wyobraźnią i odpowiadać treści. W tym przypadku ujęcie sensacyjno-beletryzujące, ukazujące wzloty i upadki bohatera w drodze do ostatecznego triumfu, przyciągnie i przekona więcej czytelników. I większość z nich dojrzy w takim obrazie

jakiegoś procesu własne doświadczenia, odświeżone przez badacza, jeśli i on ma podobną wyobraźnię.

Duża rola metafor w poznaniu bierze się ze sposobu funkcjonowania ludzkiej psychiki. Człowiek żyje w szczelinie teraźniejszości, w jego orientacji w otoczeniu główną rolę odgrywa zmysł wzroku. Ponadto mechanizmy psychologiczne ukształtowały się w związku z wymianą społeczną i są podporządkowane rozwiązywaniu konkretnych problemów, które ona nastrocza. Głównym problemem jest demaskowanie oszustów, gapowiczów. W związku z tym łatwiej rozumieć zjawiska trafiające przez zmysł wzroku. Stąd duża siła metafory, polegająca na wizualizacji, na stawianiu przed oczy bardziej abstrakcyjnych, przez to trudniejszych do pojęcia zjawisk czy obiektów. Przykładem z życia politycznego może być alegoria sprawiedliwości w postaci kobiety, mającej zasłonięte opaską oczy i trzymającej szalę w dłoniach. Idea sprawiedliwości wyrównawczej czy dystrybucyjnej w języku dyskursywnym wymaga długiego wywodu. Trzeba wprowadzić pojęcie równej miary, posłużyć się definicjami. Dzięki alegorii chwytamy główną treść znaczeniową pojęcia. Wiele metafor pojawiających się w myśleniu o polityce poddano teorii-politycznej analizie. Intencję badawczą można wyartykułować słowami: „jeśli polityka jest wielowymiarowa i wieloaspektowa, jeśli jest kilkoma rzeczami jednocześnie, to analizowanie jej poprzez myślenie obrazami, poprzez konstruowanie schematów heurystycznych, znajdowanie kluczowych odniesień może dawać w rezultacie pewne przybliżenie wiedzy prawdziwej” (Kaczmarek 2001, s. 11; Maassen, Weingart 2000). W potocznych ujęciach polityki dominuje również myślenie figuratywne: polityka jako wojna, polityka to teatr, polityka jako gra rynkowa.

Ogólnie biorąc oprócz walorów retorycznych, związanych z uatrakcyjnianiem stylu wypowiedzi, większą siłą perswazji (uruchamianie wyobraźni), metafory pełnią ważną funkcję epistemologiczną – mogą wizualizować abstrakcyjne pojęcia i przekazywane treści. Co ważniejsze, mogą pełnić – i pełnią – rolę wehikułów treści, rolę *quasi*-teorii. Dobrym przykładem jest metafora „zderzenia cywilizacji”, którą posłużył się S. Huntington. W naszej wyobraźni rysuje się obraz zderzenia czołowego samochodów albo np. płyt kontynentalnych. Została ona użyta przez Huntingtona w odniesieniu do relacji między współczesnymi cywilizacjami, zwłaszcza zachodniej i islamskiej. Jest to w istocie *quasi*-teoria. Uwypukla główną tezę, w jej perspektywie pozwala dojrzeć podstawowe typy oddziaływań między wspomnianymi wspólnotami kulturowo-religijnymi. Wśród nich bardzo spektakularne są zamachy terrorystyczne, wrogość ruchów fundamentalistycznych. To brzmi z pozoru

przekonująco, jednak pełniejsza interpretacja myśli autora, wyrażonej figuratywnie, ukazuje nadmierne uproszczenie obrazu międzywilizacyjnych relacji. Reakcje emocjonalne, w następstwie wybór strategii działania wykonywanej akty terroru, mogą mieć podłoże ekonomiczne – kolonialna eksploatacja, załamanie się modernizacji, wspieranie przez Zachód opresyjnych rodzimych reżimów. Uwzględnienie tych czynników odsyła nas do takich koncepcji jak teoria gospodarki świata I. Wallersteina. W tej perspektywie ważniejszy jest podział na Północ-Południe, państwa najbardziej rozwinięte gospodarczo, kształtujące *terms of trade* i państwa zacofane gospodarczo, globalne Południe. Jest to zderzenie nagromadzonego kapitału, technologii, pragmatycznych, wykształconych społeczeństw ze społeczeństwami tradycyjnymi, w których podstawą gospodarki jest nadal rolnictwo, konserwujące tradycyjną mentalność, z dużą rolą religii w życiu społecznym. Możemy zatem dostrzec w ujęciu Huntingtona kontynuację dziewiętnastowiecznych koncepcji O. Spenglera – obcości i w konsekwencji wrogości wspólnot kulturowych, kultywujących odmienne światopoglądy, koncepcje dobrego życia czy podstawowe wartości – duchowe czy hedonistyczne.

Warstwa teoretyczno-ideologiczna

Jest to warstwa „głęboka”, nieartykułowana na powierzchni narracji, w jej tekście. Ma ona językowe i pojęciowe wykładniki prowadzące nas pośrednio do założeń przyjmowanych przez badacza, skoro takie, a nie inne aspekty umieścił w pełnym świetle, zaś inne skrywa. Omawiana warstwa składa się z wielu elementów organizujących nasze myślenie: schematów myślenia i języka opisu, który on implikuje (konceptualizacji, zaczerpniętych na ogół z wybranych orientacji teoretyczno-metodologicznych), mitów fundamentalnych, wiedzy ogólnej i szczegółowej, która bezpośrednio nie jest wyartykułowana w narracji i wreszcie – systemu wartości badacza, jego perspektywy ideologicznej.

Wybór schematu interpretacji jest kluczową decyzją badacza z punktu widzenia walorów poznawczych. Kształtują one bowiem dalsze czynności i fazy procesu badawczego. Możemy zobaczyć rolę tej decyzji na przykładzie objaśniania agresji u człowieka. Raz będzie to socjalizacja i wpływ środowiska (frommowskie plemiona niestosujące przemocy), innym razem zaprogramowana genetycznie strategia wyboru stałego partnera, która skłania mężczyzn do bardziej agresywnych zachowań, jeszcze innym razem będzie to interakcja między genami a środowiskiem, poczynając od najwcześniejszego dzieciństwa,

w stale trwającym procesie rozwojowym. Tę koncepcję można wykorzystać do medycznej analizy biologicznych uwarunkowań osobowości i kariery trzech dyktatorów: Napoleona, Hitlera i Stalina (Neumayr 1995). Na ich osobowości (jak chorobliwą podejrzliwość i sadyzm u Stalina) wpłynął chłód emocjonalny w domu rodzinnym, związany z przemocą ze strony ojca (Hitler, Stalin) i trauma pobytu w szkole. To przypadek Napoleona w wieku lat dziesięciu w szkole wojskowej w Brienne, poniżanego przez zamożnych, arystokratycznych kolegów czy pobyt Stalina w seminarium duchownym. Gdyby nie założone w przyjętym podejściu czynniki wyjaśniające, inne epizody i wydarzenia historii życia badanych postaci znalazłyby się w centrum uwagi.

Wybór ze stojących do dyspozycji paradygmatów czy schematów badań jest praktycznie najważniejszą decyzją badacza. Paradygmat bowiem przesądza o kategoryzacji przedmiotu badania, głównych pojęciach, sugeruje zależności, wskazuje czynniki główne i drugorzędne. Dalej umożliwia wiązanie głównych czynników danego zjawiska z pokrewnymi, należącymi do pozostałych sfer życia społecznego. Do tego dochodzi selekcja materiału empirycznego. Na dodatek strategia przyrodoznawstwa jest ziarnista (inaczej redukcjonistyczna). Jednak najwartościowsze poznawczo w naukach społecznych są prace zrodzone ze strategii holistycznej, jak choćby znakomite dzieła Fernanda Braudela. Zasadą powinno być tutaj kierowanie się takim paradygmatem (programem badawczym), który pozwala oglądać badane zjawisko na szerokim tle – struktury ekonomicznej, struktur społecznych w powiązaniu z uwarunkowaniami przyrodniczymi i kulturowymi. Największe szanse poznawcze stwarza ujęcie strukturalno-relacyjne, procesualno-dynamiczne i antropoaktywistyczne. Dlatego pluralizm teoretyczny dopuszcza równoległe rozwijanie konkurencyjnych, niezgodnych ze sobą programów badawczych, ale pod warunkiem, że są postępowe, tzn. mają bogatszą, częściowo potwierdzoną treść empiryczną.

Pojęcia teoretyczne

Są one składnikami schematów interpretacyjnych; wiążą rozproszone fakty szczegółowe w większe całości narracyjne. Takimi tradycyjnymi scalającymi pojęciami były: państwo narodowe, naród, system polityczny, sfera publiczna, czwarta władza czy tożsamość narodowa. W obecnej fazie dziejów powstają ponadnarodowe struktury państwowe, wszystkie narody żyją w jednym globalnym ekosystemie. Również procesy gospodarcze, zwłaszcza przepływy kapitału, objęły praktycznie wszystkie narodowe systemy produkcyjne.

Wobec tego zachodzi potrzeba wzbogacenia repertuaru pojęć wiążących o nowe elementy. Należą do nich np. Wspólnota Europejska jako ponadpaństwowa struktura ewoluująca ku federacji czy państwu unitarnemu, tożsamość regionalna, świadomość globalna, kosmopolityzacja państwa i prawa (J. Beck). Obok przywództwa narodowego – przywództwo globalne, sterowanie gospodarką narodową – sterowanie globalnym ekorozwojem, obok problemów społecznych, występujących w danej wspólnocie narodowej – problemy globalne, klimat Ziemi (ukazanie roli poszczególnych czynników go kształtujących: dryf kontynentów, parametry orbitalne Ziemi, wulkanizm, cyrkulacja atmosferyczna i oceaniczna itd.).

Duży ciężar gatunkowy przysługuje obecnie najszerszej kategorii – **cywilizacji ogólnoludzkiej**, globalnej, uniwersalnej. Aby mówić o tak złożonej całości dynamicznej, należy odkryć zachodzące oddziaływania i warunkowania między społeczeństwami narodowymi i ich podstrukturami (gospodarkami, państwami, kulturami narodowymi). Mówiąc swobodniej, cywilizacja światowa to największa możliwa całość złożona z państw narodowych i systemu międzypaństwowego, z narodów i cywilizacji lokalnych, z łańcuchów produkcyjnych w przemyśle i w rolnictwie, z globalnego systemu finansowego gospodarki-świata, z procesów wymiany kulturowej (hybrydyzacji kultur), wreszcie z globalnego systemu ekologicznego. Cywilizacje lokalne zaś to społeczeństwa trwające w danym ekosystemie przez setki, a nawet tysiące lat. Zachowują one względnie niezmienną organizację społeczną i utrwalone wzorce zachowań (kulturę społeczną, mentalność, postawy wobec świata i życia, systemy wartości). Wzorce te utrwalają i wyróżniają od sąsiadów język i religia. Dlatego, na co szczególnie kładł nacisk Braudel, „cywilizacje są „najdłuższe z długich historii”, a ona sama nie jest ani konkretną rzeczywistością ekonomiczną, ani konkretnym społeczeństwem” (Braudel 2006, s. 68). Do niedawna taką kategorią było w socjologii „społeczeństwo globalne”, czyli narodowe, rozumiane jako „ogół ludzi powiązanych stosunkami kooperacji prostej i podziału pracy” (O. Lange). Współczesne realia globalnego kapitalizmu odmieniły sytuację. Po pierwsze każdy mieszkaniec Ziemi żyje w tym samym ekosystemie. Dla mieszkańca Azji Południowo-Wschodniej nie ma znaczenia czy zaburzenia w porach i sile monsunów są skutkiem wycinania lasów tropikalnych, zwiększonej emisji dwutlenku węgla znajdującej się w pobliżu elektrowni, czy pustynnienia Afryki w wyniku erozji gleby. Po drugie taśma fordowska krąży ponad narodowymi systemami gospodarczymi. Po trzecie pieniądz światowy, jakim jest dolar, i jeden rynek spekulacyjnego kapitału finansowego, wiążą prawie wszystkie narodowe gospodarki. I po czwarte – najważniejsze – tylko

przez współdziałanie ludzkości, wciąż podzielonej na narody i państwa narodowe, i częściowo już regionalnie zintegrowane, można rozwiązać globalne problemy.

Drugim pojęciem w słowniku politologa staje się **ekorozwój**, rozwój trwały, dobrobyt bez wzrostu. Ukazuje ono współcześnie potrzebę analizy relacji człowieka ze środowiskiem przyrodniczym z punktu widzenia zachowania równowagi, zbilansowania wykorzystywanych energii i materiałów, zachowania różnorodności biologicznej. W tej perspektywie nie tylko dążenie do potęgi własnego państwa staje się kategorią analizy polityki wewnętrznej i międzynarodowej. Stąd konieczność posiłkowania się słownikiem współczesnej ekologii, biogeografii czy biologii populacyjnej, a nie jak dotąd tylko geografii politycznej.

Istotnym elementem warstwy teoretyczno-ideologicznej narracji stanowi zaangażowanie ideologiczne badacza. Warunkiem jego naukowej postawy jest zachowanie bezstronności. Takie przynajmniej jest wymaganie etyki zawodowej – *sine ira et studio*. Praktycznie można ją zachować w trakcie pracy badawczej po wyborze schematu interpretacji. Trzeba wtedy zachować rygoryzm metod i procedur postępowania badawczego. Jednak krok wcześniej, kiedy wybieramy paradygmat, aparaturę pojęciową, wraz z założeniami, które ona implikuje – nie jesteśmy wolni od ideologii narodowych, klasowych, grupowych, historycznych. Politolog dodatkowo wikła się w bieżącą grę i walkę polityczną, przez wyniki swych badań. Krążą one później w debatach publicznych jako argumenty i kontrargumenty sporów. Toczą je między sobą rzecznicy, medialni agenci, przedstawiciele obozów, orientacji ideowopolitycznych, zwolennicy różnych koncepcji interesu narodowego i strategii jego realizacji tu i teraz. W czasach słusznie minionych to politolog bywał dodatkiem do polityki. Teraz tę funkcję przejęli ekonomiści, wcielając się w rolę apostołów neoliberalnej ortodoksji.

Problem prawdziwości narracji politologicznej – między retoryką a faktami

Współczesna humanistyka przeszła długą drogę nie tylko w poszukiwaniu prawdy, ale również poglądów na to, czym ma być. Ewolucję rozpoczyna klasyczna (absolutystyczna, zwana teraz metafizycznym realizmem) koncepcja prawdy, której patronuje Arystoteles. Dane twierdzenie jest prawdziwe, gdy

jest tak jak to twierdzenie głosi. Cenna jest wiedza prawdziwa, zarazem pewna, dobrze uzasadniona. Stąd prawdziwość zdania określa się jako zgodność zdania z kryteriami stosowanymi w praktyce naukowej przy przyjmowaniu i odrzucaniu twierdzeń. Jej ideałem stała się geometria. Dążenie do takiej prawdy stało się ideą regulatywną poznania naukowego. Destrukcja pojęcia prawdy jako idei regulatywnej nauki dokonała się wraz z postępami socjohistorycznych badań nad funkcjonowaniem tej sfery praktyki społecznej. Najpierw w konstruktywizmie, później w tzw. nurcie historycznym filozofii nauki i mocnym programie socjologii wiedzy (Th. Kuhn, S. Toulmin, B. Latour, S. Shapin). Prawdę zastępuje empiryczna adekwatność w stosunku do dostępnych wyników eksperymentów – dokładność prognoz, spójność teorii, jej prostota, szeroki zakres zastosowań czy duża moc prognostyczna. Kluczową kategorią staje się paradygmat badań rozumiany jako zbiór reguł, według których rozwiązuje się łamigłówki nauki normalnej. Twórca paradygmatu układa coś w rodzaju krzyżówki, jego kontynuatorzy rozwiązują kolejne, szczegółowe problemy badawcze. Prawda zatem jest tu relatywizowana do języka teorii i ontologii, którą ona postuluje. Co więcej, odrębne języki i ontologie prowadzą do niewspółmierności paradygmatów, czyli praktycznie nieporównywalności obrazów świata powstałych na ich gruncie.

Reprezentowane przez narratywizm, tekstualizm, postmodernizm stanowisko doprowadza ewolucję do granicy poznania (J. Derrida, M. Foucault, R. Rorty, F. Ankersmit, H. White). Jest nią nihilizm poznawczy. Badacz od początku ujmuje badane zjawiska w pojęcia i zdania. W rezultacie powstają narracje na dany temat, dyskursy, których formy odgrywają podstawową rolę poznawczą. Dlatego badacz ciągle obraca się w świecie tekstów i interpretacji, konstruuje świat przedstawiony w języku i symbolach. „To say that truth is not out there is simply to say that where there are no sentences there is no truth, that sentences are elements of human languages, and that human languages are human creation. Truth cannot be out there – cannot exist independently of the human mind – because sentences cannot so exist, or be out there. The world is out there, but descriptions of the world are not” – twierdzi Rorty (1993, s. 5; Kmita 2000, s. 201; Soin 2017, s. 81–113). Ilustracją może być trwający kilkaset lat dyskurs o św. Stanisławie, biskupie krakowskim. Począwszy od Galla Anonima, biorą w nim udział wybitni przedstawiciele kolejnych pokoleń historyków. Są dwie opowieści o przyczynach, miejscu i okolicznościach kaźni. W pierwszej książę kościoła jest zdrajcą, popełniwszy zbrodnię stanu. Zapłacił za nią karą „główną” – główną. Wykonano ją na dziedzińcu wawelskim, zapewne rękami kata. Głównym źródłem jest relacja Galla Anonima, oparta

prawdopodobnie na świadectwach bezpośrednich uczestników wydarzeń, spisana 30 lat później. W drugiej narracji, późniejszej o 90 lat, pochodzącej od Wincentego Kadłubka, miejscem akcji jest katedra Wawelska. Biskup wygłasza kazanie, w którym piętnuje króla za nieobyczajne skutki podejmowanych przezeń wypraw wojennych. W rezultacie ginie z rąk gwałtownego króla jako męczennik za wiarę. Ze względu na rolę tego wydarzenia w kulturze narodowej, chciałoby się wiedzieć – *wie es eigentlich gewesen war*. To, czym rozporządza historyk to praktycznie wiedza pozaźródłowa o epoce. Podpowiada ona, co było wówczas możliwe w relacjach między księciem kościoła a królem.

Wydaje się, że umiarkowana obrona realizmu poznawczego jest możliwa. W myśl tego stanowiska poznanie ludzkie dotyczy obiektów istniejących niezależnie od naszych aktów poznawczych. Bronią go między innymi J. Topolski w swojej pragmatycznej (retorycznej) koncepcji prawdy i H. Putnam, pod nazwą realizmu wewnętrznego, A. Grobler jako realizm pluralistyczny. Broniący umiarkowanego realizmu, angielski historyk R. Evans, wskazuje na dwa argumenty. Pierwszy dotyczy roli dobrze uzasadnionej wiedzy o świecie XXI w. jako podstawy praktycznych działań. Drugi wskazuje na nieoczekiwane konsekwencje tekstualizmu: gdyby „Auschwitz traktować jako dyskurs, to komory gazowe pełniłyby w nim rolę figury retorycznej” (Evans 2012). Jest to spór o poznawczą wartość wiedzy naukowej, w szczególności teorii naukowych. Zgodnie ze stanowiskiem realizmu poznawczego zakłada się, że wiedza prawdziwa nie tylko umożliwia nam skuteczne działania na podstawie trafnych przewidywań czy projektowanie technologii. Tworzy przybliżony obraz świata, stanowi schematyczną reprezentację jakiegoś fragmentu rzeczywistości, z zastosowaniem innego środka reprezentacji. Jak celnie ujmuje Grobler: „faktura płótna portretu jest właściwością malarskiego środka reprezentacji, a nie reprezentacją cech powierzchowności portretowanej damy” (Grobler 2008, s. 310). Można jednak sensownie dyskutować o stopniu podobieństwa realnej postaci i jej malarskiego modelu.

Dzięki postępom wiedzy odsłania się hipotetyczna struktura rzeczywistości. Postęp poznawczy jest widoczny na poziomie interpretacji, jej celności, zrozumiałości, prawomocności itd. Mówi o tym słynne motto Putnama: „Realism is the only philosophy that does not make the success of science a miracle” (Putnam 1975, s. 73). Argument ten opiera się na zasadzie wnioskowania do najlepszego wyjaśnienia. Realizm bowiem spośród alternatywnych poglądów na wartość nauki najlepiej wyjaśnia jej trwałe sukcesy. Realizm wewnętrzny Putnama nie jest relatywizmem, gdyż – jak interpretuje poglądy amerykańskiego filozofa Grobler – „gdy układ pojęciowy jest ustalony, o tym,

co jest prawdą, a co nie, rozstrzyga świat, a nie arbitralna, społecznie negocjowana konstrukcja. Prawda jest więc czymś obiektywnym (stąd: realizm), aczkolwiek tylko wewnątrz danego układu pojęciowego (stąd: wewnętrzny)” (Grobler 2008, s. 302)¹. Obojętnie w jakich kategoriach opisujemy rzeczywistość pozajęzykową, pozostaje aktualny problem odniesienia przedmiotowego naszego zdania czy sądu do tej rzeczywistości (relacja semantyczna). Z tego punktu widzenia w lepszej sytuacji są zdania bazowe, jednostkowe czy faktograficzne – ów piasek, z którego powstają formy podczas zabawy dzieci na plaży. Można uznać te bazowe informacje źródłowe jako reprezentacje (nieodstępnej wprost) rzeczywistości, zgodnie z klasyczną koncepcją prawdy. Mogą one być prawdziwe bądź fałszywe.

Natomiast w innej sytuacji epistemologicznej są narracje na temat przyczyn stwierdzanych zdarzeń, czyli konstrukcje ponadzdaniowe, interpretacje. W tych interpretacjach mogą występować zdania o obowiązkach, oceny opisowe, wyjaśnienia, generalizacje historyczne, czasami też prawa nauki. Słowem odnośnienie interpretacji do pozajęzykowej rzeczywistości nie pozwala na stosowanie bezpośrednio kryterium prawdy, zgodności. „Interpretacja – a jej rdzeń to odpowiedź na pytanie, dlaczego coś się zdarzyło – nie poddaje się ocenie w kategoriach prawdy i fałszu, lecz co najwyżej w kategoriach zbliżonych do tych wartości” (Chwedeńczuk 2005, s. 38). Interpretacje mogą stawać się coraz bardziej wiarygodne. Stają się zaś tym bardziej wiarygodne, im w większym stopniu odwołujemy się do kryteriów stosowanych w praktyce naukowej danej wspólnoty badaczy. Tymi kryteriami mogą być:

- jakość bazy informacyjnej, ewidencji empirycznej, wiedzy faktograficznej, wyników eksperymentów, danych statystycznych itp. Stanowią one cegiełki narracji, a także korpusu wiedzy, dotychczasowego dyskursu;
- znajomość i prawomocne zastosowanie odpowiednich metod badawczych, począwszy od reguł krytyki źródeł, metody reprezentacyjnej, po respektowanie reguł poprawności wnioskowań;
- respektowanie etyki zawodowej badania naukowego, głównie obiektywności, opisów neutralnych;
- otwarcie przedstawionych interpretacji, syntez, teorii na krytykę kompetentnych badaczy, respektujących metodę i etykę badań.

¹ J. Woleński broni mocniejszej wersji realizmu epistemologicznego: „identyfikuje przedmiot poznania z modelem semantycznym zbioru zdań prawdziwych” (s. 489). Ten model jest traktowany jako przybliżona reprezentacja rzeczywistości (Woleński 2007, s. 478–481).

Im w większym stopniu prezentowane narracje respektują wspomniane kryteria, tym ich obraz badanej rzeczywistości zasługuje na większą wiarygodność, w tym większym stopniu odsłaniane są nieznane do końca kontury rzeczywistości. Tak więc żadne interpretacje nie są dowolne, interpretacje naukowe można odróżnić od nienaukowych. Ponadto reguły krytyki zewnętrznej i wewnętrznej źródeł, prawomocne stosowanie metod badawczych i otwartość na krytykę (swoistą weryfikację), zapewniają narracjom intersubiektywność. W jakim stopniu owe interpretacje reprezentują nieznaną nam rzeczywistość obiektywną? Czy to jest prawda pragmatyczna, koherencyjna? Może tylko prawomocna w danej fazie poznania? To pytania do filozofów humanistyki. Badacz fenomenów życia politycznego, uznając zasadniczo pluralizm interpretacji, uważa że uchwycił je w siatkę pojęć i dołącza do kolekcji okazów z tej ziemi.

Powyższe uwagi odnoszą się wprost do narracji, będących dziełem historyków najnowszych dziejów politycznych. Z ograniczeniami poznawczymi, będącymi skutkiem perspektywy czasowej, charakteryzują też badania politologiczne. Stanowią one bowiem zwiad badawczy historii politycznej, przez to opisy, wartościowania, przewidywania i wyjaśnienia politologa mają prowizoryczny, status poznawczy, ostatecznie niedookreślony. Zaś w przypadku dzieł analitycznych historyków myśli politycznej i bieżących opcji ideowo-politycznych zmienia się tylko natura rzeczywistości. Jest nią świat myśli, systemy poglądów. Na poprawności i prawdziwości wypowiedzianych tez – z wyjątkiem wypowiedzi o recepcji społecznej, bezpośrednim wpływie na odbiorców – wpływają głównie reguły interpretacji tekstów, źródeł pisanych, poprawność rozumowań i szerokie uwzględnianie tradycji, dotychczasowych interpretacji. Z kolei narracje oparte na wykorzystaniu metody reprezentacyjnej dają obraz masowego procesu społecznego. Pozwalają wyodrębnić w tym obrazie wpływ czynników głównych, modyfikujący prawidłowości wpływu czynników ubocznych. W sumie pozwalają orientować się w determinacji ważnych społecznie zjawisk. Na dodatek stanowią dostateczną podstawę działań praktycznych – jeśli zastosowano ją prawomocnie. Natomiast narracje powstałe w ramach badań instytucjonalnych – analizy prawnych podstaw funkcjonowania systemów politycznych i ich ogniw – mają bądź charakter analityczny, bądź syntetyczny. W drugim przypadku muszą spełniać kryteria badań historycznych bądź empirycznych (wtórna analiza danych, metoda porównawcza, analiza przypadku). W pierwszym zaś muszą respektować reguły dogmatyki prawniczej, prawa logiki wynikania norm, reguły interpretacji itp. Informacjami bazowymi są tu przepisy prawa, orzecznictwo, glosy, doktryny prawno-polityczne. W im większym stopniu są one uwzględniane w interpretacjach

ustrojznawcy, w tym większym stopniu stają się wiarygodne, akceptowalne, bliższe rzeczywistości językowo-normatywnej porządku politycznego.

Podsumowanie

W konkluzji rozważań wypada zauważyć, że debata między narratywizmem a filozofami analitycznymi pozwoliła bardziej adekwatnie zrekonstruować warsztat badawczy humanisty. Zgoda, język i wiedza, z którą przystępuje do procesu badawczego, dookreślają przedmiot badania. Ale kiedy badacz już wyodrębni z płataniny fenomenów jakiś obiekt, to jego właściwości, związki w które wchodzi – współokreślają wiarygodność narracji, ograniczają swobodę interpretacji. Tak powstaje szansa na prawdziwościową praktykę poznawczą (Tuchańska 2012, s. 227). Można sądzić, że należy do niej również politologia.

Bibliografia

- Bevir M., Blakely J. (2018), *Interpretive Social Science: An Anti-Naturalist Approach*, Oxford University Press, Cambridge.
- Braudel F. (2006), *Gramatyka cywilizacji*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Chwedeńczuk B. (2005), *Dialogi z Adamem Schaffem*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa.
- Evans R.J. (2012), *In Defence of History*, Granta Books, London.
- Grobler A. (2008), *Metodologia nauk*, Wydawnictwo Aureus, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Gunnell J.G. (2017), *The Orders of Discourse. Philosophy, Social Science and Politics*, Routledge, London, New York.
- Jenkin K. (1995), *On "What is History?" From Carr and Elton to Rorty and White*, Routledge, London, New York.
- Kaczmarek B. (2001), *Wstęp*, (w:) *Metafory polityki*, Kaczmarek B. (red.), Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.
- Klementewicz T. (2011), *Rozumienie polityki. Zarys metodologii nauki o polityce*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.
- Kmita J. (2000), *Wymykanie się uniwersaliom*, Oficyna Wydawnicza, Warszawa.

- Maassen S., Weingart P. (2000), *Metaphors and the Dynamics of Knowledge*, Routledge, London, New York.
- Neumayr A. (1995), *Dictatoren im Spiegel der Medizin*, Dachs-Verlag, Wien.
- Putnam H. (1975), *Mathematics, Matter and Method: Philosophical Papers*, Vol. 1, Cambridge University Press, London.
- Rorty R. (1993), *Contingency, Irony, and Solidarity*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Soin A. (2017), *Kryzys filozofii i zadanie krytycznego myślenia*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Topolski J. (1996), *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa.
- Tuchańska B. (2012), *Dlaczego prawda? Prawda jako wartość w sztuce, nauce i codzienności*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa.
- Van Dijk T.A. (2010), *Society and Discourse. How Social Science Influence Text and Talk*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Woleński J. (2007), *Epistemologia. Poznanie, prawda, wiedza, realizm*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

NARRATIVES ON POLITICAL SCIENCE: TYPES, STRUCTURE, TRUTHFULNESS. BETWEEN TEXTUALISM AND MODERATE COGNITIVE REALISM

Abstract

The aim of the article is reconstruction of the semantic structure of narrative on political science. A turnaround occurred in the contemporary philosophy of the humanities under the influence of post-modernism it shifted from logic to rhetoric. The broader background for this turnaround was the crisis of cognitive realism. Language was considered part of the cognitive apparatus shaping the picture of the examined phenomena. The data perceived by senses are grouped in categories and notions being constructs of the exploring subject. The same subject also produces general models of the examined phenomena, always represented by words, notions and linguistic utterances. This is why, in line with the constructivist standpoint, the researcher inhabits a world of texts and interpretations. And the forms of discourse play a fundamental cognitive role. From the perspective of analytic philosophy the focus of attention was the truth as the goal of cognitive activities and the logical procedures leading to the truth, especially the procedure of explaining. But constructivism or narrativism focuses on the text, the narrative, the discourse and the linguistic and literary means that make the reader believe in the picture of the phenomenon the researcher paints, that is, rhetoric. A more detailed narrative structure – thus closer to research practice – comprises three layers: informative, rhetorical and theoretical-ideological ones.

Keywords: narrative, semantic structure, narrativism, cognitive realism.

JEL Codes: Y8

Afiliacja: **prof. dr hab. Tadeusz Klementewicz**
Uniwersytet Warszawski
Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28
00-927 Warszawa
e-mail: tklementewicz@uw.edu.pl

